**„My też jesteśmy ludźmi”**

*Wsparcie rodzin uchodźców romskich w Polsce*

Odporność, siła i charyzma – tak można opisać Natalię, babcię sześciorga dzieci i opiekunkę każdego, kogo spotka. Niedługo przed wybuchem wojny w Ukrainie Natalia straciła ukochaną córkę. Z żalem i niepewnością wsiadła do autobusu z Łucka w Ukrainie do Warszawy, szukając bezpieczeństwa dla wnuków. Półtora roku później Natalia jest siłą napędową Centrum Społeczności Romskiej w Warszawie, prowadzonego przez Fundację W Stronę Dialogu i wspieranego przez UNICEF.

- Nikt ich nie zrozumie tak jak my - mówi Natalia o wspieraniu innych romskich uchodźców. - Nawet jeśli ktoś z nas nie potrafi napisać swojego imienia, nie oznacza to, że nie jest człowiekiem. Wszyscy jesteśmy ludźmi, zasługujemy na poszanowanie naszych podstawowych praw – dodaje z wyraźnym wzruszeniem.

Od pierwszych miesięcy wojny sytuacja uchodźców romskich jest znacznie gorsza niż innych grup uchodźców z Ukrainy. Rodziny uchodźców romskich borykają się z wieloma barierami w dostępie do podstawowych usług ze względu na przeszkody administracyjne oraz brak dokumentów. To prowadzi do większych przeszkód m.in. w dostępie do wsparcia finansowego, opieki zdrowotnej, edukacji, mieszkań i rynku pracy. Wiele osób mówi nam również, że spotkało się z jawną dyskryminacją, która jest efektem uprzedzeń i stereotypów.

- Ludzie nie chcieli odbierać rodzin romskich z granicy, musieliśmy wszystko zorganizować sami, począwszy od transportu, przez wyżywienie, po pierwszą pomoc i zakwaterowanie - mówi Rajmund Siwak, asystent integracyjny w Fundacji. - Musieliśmy interweniować w urzędzie miasta, aby przyjęło Romów w ośrodkach zakwaterowania i do dziś musimy interweniować w szkołach, które odmawiają przyjmowania dzieci romskich, co jest naruszeniem praw człowieka – komentuje Olena Vaidalovych, starsza doradczyni ds. prawnych i rzecznictwa.

**„Szansa na odwdzięczenie się”**

Rada i Natalia rozumieją się bez słów. Wiedzą, że wsparcie, jakiego im udzielono, było ratunkiem, którego bardzo potrzebowały. Teraz odwdzięczają się pomagając innym.

- Gdyby nie to miejsce, nikt by nie pomógł naszym ludziom, naszym Romom – powtarza Rada, która przyjechała do Warszawy z dwiema córkami. Niedługo po ucieczce z kraju ogarniętego wojną dowiedziała się, że ma raka. Personel Centrum Społeczności Romskiej pomógł jej w znalezieniu właściwej opieki medycznej. Obecnie wraca do zdrowia i wraz z Natalią pracuje w zespole mobilnym, koncentrując się na zaangażowaniu społeczności w ośrodkach zakwaterowania w regionie.

- Chociaż jest to poszlaka, wiele ośrodków zakwaterowania, w których mieszkają uchodźcy romscy, jest odizolowanych – mówi Olena Vaidalovych. - Często nie ma dostępu do edukacji, rynku pracy, usług. To nie sprzyja integracji.

Problemy, przed którymi stoi społeczność uchodźców romskich, są złożone. W Polsce nie ma długoterminowej strategii mieszkaniowej dla uchodźców romskich i uchodźców w ogóle, a wszystkie schroniska zostaną zamknięte w trakcie przyszłego roku. Bez dostępu do rynku pracy i biorąc pod uwagę powszechne uprzedzenia, wiele rodzin romskich uchodźców stoi w obliczu potencjalnej bezdomności, co utrzymuje je w kręgu ubóstwa trudnym do przerwania.

W obliczu tak wielu wyzwań, uchodźcom romskim często brakuje zaufania do instytucji państwowych. Dlatego właśnie pomocna jest obecność Natalii, Rady i innych romskich kolegów – to oni najlepiej potrafią budować zaufanie, rozumieć ich i reagować na ich potrzeby. Możliwość pracy na rzecz innych uchodźców romskich dodała także sił Natalii i Radzie. Odzyskały poczucie sprawczości, zwiększyły swoją umiejętność podejmowania decyzji i uznały przynależność do społeczności za satysfakcjonującą.

**Patrząc w przyszłość**

Oprócz wsparcia doraźnego i prawnego, potrzebne jest długoterminowe podejście, które pomoże uchodźcom romskim w rozpoczęciu samodzielnego życia w Polsce.

W Centrum Społeczności Romskiej w Warszawie dzieci i dorośli mogą uczestniczyć w zajęciach z języka polskiego. To umiejętność niezbędna w codziennym życiu, ale także potrzebna do nauki w polskiej szkole czy znalezienia pracy. Inne inicjatywy integracyjne obejmują warsztaty aktywizacji zawodowej, zajęcia edukacyjno-rekreacyjne dla dzieci, a także wsparcie psychologiczne i psychospołeczne.

W Centrum organizowane są także imprezy otwarte i pikniki, na które zapraszana jest szersza społeczność, uchodźcy i polscy sąsiedzi. Wydarzenia te nie tylko celebrują bogatą kulturę romską, oferując tętniącą życiem muzykę, taniec i pyszne tradycyjne jedzenie, ale służą także jako platforma do podnoszenia świadomości na temat obecności, wyzwań i różnorodności społeczności romskiej. Prezentując swoje dziedzictwo, Centrum ma na celu wspieranie zrozumienia i akceptacji wśród różnych społeczności. - W Centrum każdy może znaleźć wsparcie. Musi pozostać otwarte; to bezpieczna przestrzeń – mówi Rajmund o przyszłości swojej pracy. Włączenie do społeczeństwa i szacunek leżą u podstaw misji Centrum, tworząc przyjazne środowisko, w którym wszyscy mogą się spotkać, aby się uczyć, dzielić i wspierać siebie nawzajem.

- Moim marzeniem jest, aby żadna broń nie przeleciała nad naszymi głowami. I żeby nasze dzieci były zdrowe, nakarmione i uśmiechnięte – mówi Natalia zapytana o plany na przyszłość.

- O niczym innym nie marzę – dodaje Rada głosem pełnym przekonania. – Tylko, aby zapanował pokój.

Więcej informacji:

**dr Monika Kacprzak**

specjalista ds. komunikacji
Biuro UNICEF ds. Reagowania na Potrzeby Uchodźców w Polsce
Email: mkacprzak@unicef.org, Tel.: (+48) 604 226 866